

Józef Mikołajtis

Józef Kallenbach (1861-1929)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 53/3, 80-83

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF MIKOŁAJTIS

JÓZEF KALLENBACH

(1861—1929)

Józef, syn Henryka Kallenbacha, księgarza, urodził się 24 listopada 1861 w Kamieńcu Podolskim. Nauki gimnazjalne pobierał we Lwowie, a uniwersytet ukończył w Krakowie, uzyskując stopień doktora filozofii w 1884 roku. Dalsze studia odbywa za granicą, w Lipsku, Monachium i Paryżu, po czym zostaje docentem (1887) na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie spełnia czynności profesora literatur słowiańskich w szwajcarskim Fryburgu (1889—1901), gdzie rozwija poważną pracę naukową, utrzymując zarazem łączność z krajem i Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza. Mogąc szeroko i swobodnie pracować za granicą, wraca jednak do kraju. Objąwszy stanowisko dyrektora Biblioteki Krasieńskich w Warszawie (1901—1904), kontynuuje tutaj pracę nad monografią o Zygmuncie Krasieńskim — część, obejmującą okres 1812—1838, ogłasza we Lwowie (1904) pt. *Zygmunt Krasieński, życie i twórczość lat młodych*. Poprzedziło ją wydanie opracowanego w 1901 r. studium, do którego powrócimy: *Sigismond Krasieński et Henry Reeve d'après leur correspondance* (Paris 1902). Następnie Kallenbach otrzymuje katedrę literatury w Uniwersytecie Lwowskim (do r. 1915), skąd przenosi się na katedrę w Uniwersytecie Warszawskim, a wreszcie do Krakowa na stanowisko dyrektora Muzeum Czar-toryskich, które piastował do końca życia. W latach 1919—1920 jest profesorem Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, a w 1920 obejmuje katedrę w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie u schyłku życia nadano mu, w uznaniu zasług, godność rektora (1928). Umarł w Krakowie 12 września 1929; pochowany został na cmentarzu rakowickim, skąd rodzina, zgodnie z wolą zmarłego, przewiozła zwłoki do Lwowa.

Przytoczone dane biograficzne ułatwiają poznanie niektórych uzdolnień i wyznaczników działalności Kallenbacha. Cechowały go: umiejętność poszukiwania rękopisów, precyzja badania i naukowego ich

opracowania, zamiłowanie do pracy społeczno-naukowej. W 75-lecie Towarzystwa należy nieco więcej uwagi poświęcić tej ostatniej domenie działalności Kallenbacha, spełniającego w latach 1908—1918 czynności prezesa Towarzystwa. Już w czasie krakowskiej jego docentury Roman Pilat, prezes, główny organizator Towarzystwa, członek-założyciel i właściwy kierownik, zapoznaje Kallenbacha z trudami prowadzenia Towarzystwa i wydawania „Pamiętnika Literackiego”. Objęcie katedry literatur słowiańskich we Fryburgu utrudniając łączność z Oddziałem Lwowskim nie zerwało przecież więzi z tym środowiskiem. Główny jednak nacisk w owym czasie kładł uczony na prace badawcze i wydawnicze. Owocem pobytu w Szwajcarii są m. in.: *Szymonowicza dramat „Castus Joseph”* (praca powstała w styczniu 1892); studium *Sigismond Krasiński et Henry Reeve d'après leur correspondance* (kwiecień 1901); wypisy z czasopism angielskich dotyczące pierwszych wzmianek o Mickiewiczu, a także uwagi o improwizacji z *Dziadów* cz. III oraz krytyczne wydanie *Dziadów* na podstawie autografu¹.

Dopiero po powrocie z Fryburga mógł Kallenbach ponownie włączyć się czynnie do prac Towarzystwa, w którym za prezesury Wilhelma Bruchnalskiego był wiceprezesem, odegrałszy poważną rolę jako członek Prezydium, gdy wystąpił w obronie godności i powagi naukowej Akademii Umiejętności, pośrednio atakowanej z racji przyznania nagrody Józefowi Tretiakowi za monografię o Słowackim. Rzeczowa i stanowcza postawa Kallenbacha w tej sprawie predysponowała go do objęcia w r. 1908 funkcji prezesa Towarzystwa, którą sprawował do 1918 roku.

Prezura Kallenbacha charakteryzowała się szeroką popularyzacją działalności, zmierzającą do zwiększenia udziału społeczeństwa w pracach Towarzystwa (posiedzenia naukowe, obchody rocznicowe, zjazdy literackie, poczynania publikacyjne przedstawiające wyniki badań prowadzonych przez jego członków). Pogłębiające się zainteresowanie społeczeństwa z kolei powodowało rozszerzenie akcji sprawozdawczych o wyniki badań oraz podsycało dyskusje na zebraniach, prowadząc do wyciągania koniecznych wniosków. Fakt ten miał tę dodatnią stronę, że upowszechniała się idea pracy naukowej Towarzystwa, powiększały jego agendy i wzmacniała podstawa finansowa. W tym czasie urządzono zjazdy i obchody okolicznościowe ku czci Słowackiego, Krasińskiego, Kraszewskiego, Edmunda Wasilewskiego, jubileusz 25-lecia Towarzystwa i inne.

¹ Znane „szczęście” Kallenbacha i talent docierania do rękopisów należy przypisać wielkiej umiejętności nawiązywania kontaktów z rodzinami i osobami związanymi z wielkimi romantykami, a więc Krasińskimi, Pietraszkiewiczami, Mickiewiczami i wieloma innymi ludźmi.

Dwie tendencje cechowały okres prezesury Kallenbacha: do pogłębiania badań naukowych, w czym towarzyszył mu Hahn, i zdobywania funduszków dla Towarzystwa, w czym najwięcej zasłużył się skarbnik, Karol Badecki. Renesans swój w latach 1908—1918 zawdzięcza Towarzystwo Kallenbachowi, który jako prezes potrafił nie tylko patronować pracy członków, lecz i umiejętnie zabiegał w bankach o gotówkę, w instytucjach o dotacje, nie tracąc z oczu jednego z najważniejszych celów Towarzystwa, tj. istnienia i rozwoju „Pamiętnika Literackiego”, wspieranego przez społeczeństwo lwowskie — jak stwierdzał — „na chwałę kultury polskiej”. Metody pracy, jakimi się posługiwał Kallenbach, nie straciły swej wartości, skoro po pięćdziesięciu latach mogą być z powodzeniem stosowane w działalności Towarzystwa.

Ustąpienie z prezesury, wskutek objęcia katedry literatury polskiej na uniwersytecie w Wilnie, pozwoliło mu jeszcze bardziej zagłębić się w pracach poszukiwawczych i naukowych. Przejście w 1920 r. do najstarszej uczelni w Polsce zobowiązywało do jeszcze większego wysiłku. Trzeba też było zrealizować zamiar sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego na Wawel.

Owocem pracy ostatnich lat życia były publikacje: *Towianizm na tle historycznym*, *Dramaturgia Juliusza Słowackiego* (litograficzne wydanie części 1), dokończenie monografii o Zygmuncie Krasińskim (w manuskrypcie), osiągnięcie syntezy badań nad trójcą romantyczną², syntezy, której patronowało przekonanie wyrażone słowami: „nie można rozdzielać twórczości trzech wieszczów, jak nie można purpurowego płaszcza Polski dzielić na trzy części”³.

Kreśląc pokrótce rys biografii Józefa Kallenbacha, wielkiego uczonego, wieloletniego i zasłużonego prezesa Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, szczerego demokrata — jak sam o tym mówił — „z krwi i kości, z ojca i po ojcu” (szabla od Kościuszki), pragnę zakończyć dwiema wypowiedziami: Juliusza Kleinera i Ignacego Chrząnowskiego. We wspomnieniu pośmiertnym o Kallenbachu Kleiner powiedział:

Owocność poczynań wszelkich cechowała stale drogi jego działalności. Umiał plany zakreślone urzeczywistniać, umiał rzecz każdą wykończyć i za-

² Wykaz prac naukowych J. Kallenbacha ukazał się w książce zbiorowej: *Józefowi Kallenbachowi ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej — dawni uczniowie* (Lwów 1925), obejmującej prace uczonego ogłoszone do tegoż roku. Rozprawy i omówienia zamieszczone w „Pamiętniku Literackim” — zob. Z. Świdwińska, *Bibliografia „Pamiętnika Literackiego” i „Pamiętnika Tow. Literackiego im. Adama Mickiewicza”. 1887—1939*. Warszawa 1948, s. 85—86.

³ Zob. wykład Kallenbacha (marzec 1926) zamykający cykl *Objaśnianie „Króla-Ducha”* (Uniwersytet Jagielloński).

okrąglić, i wyniki osiągnięte udostępnić. Wśród tych, którzy poświęcili się badaniu literatury polskiej, należał nie tylko do najwybitniejszych, ale i do najszcześliwszych. Niby same garnęły się do niego materiały bezcenne. Że zaś ciężkich rusztowań pracy naukowej nie miał zwyczaju pokazywać nigdy czytelnikom, więc zdawać się mogło, że odkrycia przychodziły u niego jakoś przypadkowo, trafem pomyslnym, bez trudu. A jednak tym, co w kolejach jego życia pozostawało niezmiennym, był właśnie trud nieustanny — równomierny, systematyczny, spokojny, zrównoważony. Bo równowaga wewnętrzna wycisnęła piętno na fizjonomii tego człowieka o gładkich, miłych formach, o wysokiej kulturze, o rysach umysłowych uczonego i literata, a zarazem dyplomaty i światowca [...].

Spód pióra jego [płyne] słowo o dźwięku szlachetnym. Tchnęło ono ciepłem umiłowań wiernych, trafiało do serca serdecznością. Mówiące o pięknie, samo było piękne. Talentem literackim wyróżniał się Kallenbach wśród badaczy [...].

Stał na stanowisku [...], że praca w dziedzinie historii literatury ojczystej to nie tylko naukowe dociekanie prawdy, lecz służba narodowa, że tkwi u jej podstaw i trwa w jej celach uznawanie ideałów i dążność do ich wpojenia ogółowi⁴.

Ignacy Chrzanowski natomiast swój sąd o Kallenbachu wypowiedział jeszcze za jego życia na jednym z ćwiczeń proseminarium literackiego do słuchaczy szczerze wypełniających salę Kopernika w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Kallenbach — to wielki uczony i najlepszy stylista polski”.

⁴ J. Kleiner, *Sp. Józef Kallenbach*. „Przegląd Współczesny”, 1929, s. 217, 218.